

© Bernd Kebelmann

## Ich erhebe mich stückweis

In meinen Träumen: ich  
mir selbst gegenüber

Meine Haut metallic  
gestähltes Blech  
das windschnittig aufblitzt  
im Zickzack der Zeit

Ich überfahre Gekreuch und Gefleuch  
weil es ahnungslos ist  
nötigenfalls auch euch -  
der Schnellste macht das Gesetz

Aber aufpassen: cool bleiben  
eines Tages unkontrolliert  
der Kontakt mit der heißen Haut  
in der Nähe des Schoßes

Lässt mich zurück wachsen -  
über das Ziel hinaus

Mein wiedergeborenes Ich  
meine Embryokugel, rund  
wie die ganze Welt

Oder die zarte Berührung: Grün  
mit der klebrigen Kraft der Wälder  
reißt mich blitzschnell herunter vom Orbit  
zerteilt mich weltweit auf die  
Intensivstationen

Eine Handvoll Fleisch  
ein Klümpchen Lust  
eine Prise Pathos

Niemand

Creiert mich ein zweites Mal -  
das Ganze hat ausgeträumt

Ich erhebe mich stückweis  
und schweißgebadet  
und gehe behutsam weiter  
mit Meinesgleichen

Manchmal am Weg ein Traum  
wie eine rote Beere  
und ein Engel fliegt auf, erschrocken  
vor unserem tierischen Lachen

## Unoszę się stopniowo

W moich snach: ja  
z samym sobą – twarzą w twarz

Moja metaliczna skóra  
jak stalowa blacha  
która polyskuje zwiwną linią  
w zygzaku czasu

Przejeżdżam po gadach i insektach  
bo żyją bez świadomości  
jak trzeba przejadę też i was  
- prawa dyktuje ten szybszy

Ale uważajcie: zachowajcie zimną krew  
któregoś dnia - niekontrolowany  
kontakt z gorącą skórą  
w okolicach łona

pozwoli mi znów wyrosnąć –  
daleko poza cel

Moje nowo narodzone „ja”  
moja embrionalna kula, okrągła  
jak cały świat

Lub czuły dotyk: zieleń  
z klejącą się do rąk mocą lasów  
ściąga mnie błyskawicznie z orbity  
rozrzuca po świetle, po oddziałach  
intensywnej terapii

Garść ciała  
grudka pożądania  
szczypta patosu

Nikt

nie wykreuje mnie po raz drugi –  
to się już wyśniło

Unoszę się stopniowo  
opływający potem  
i idę ostrożnie dalej  
z takimi jak ja

Czasem napotykam na drodze marzenie  
jak czerwoną porzeczkę  
i anioł zrywa się do lotu – przestraszony  
naszym zwierzęcym śmiechem

© Małgorzata Płoszewska